

## WIADOMOŚCI Z BIBLIOTEKI

Sierpień / Wrzesień 2001

- [PICNIC](#)
- [TAD SZULC](#)
- [KAĆIK INTERNETU](#)
- [PODZIĘKOWANIE](#)
- [POŻEGNANIE](#)
- [WITAMY NOWYCH CZŁONKÓW](#)
- [KRONIKA KULTURALNA](#)

### ZAPRASZAMY NA PIKNIK

Nasze coroczne tradycyjne spotkanie nad jeziorem Barcroft ma już swoją zasłużoną sławę. Bez względu na pogodę przychodzi sporo osób i bawią się świetnie. Nie jest to impreza pomyślana na duży zysk, dlatego nie wyceniona drogo, tylko by nie przyniosła straty i może coś zostało. Dlatego prosimy przysyłać rezerwacje z czekami wcześniej, żeby choć w przybliżeniu wiadomo było na ile osób przygotować prowiant. Najważniejsze, że przyjaciele i sympatycy naszej Biblioteki zjedzą się w tym ślicznym miejscu, jedni poznają się, inni trochę się ze sobą zbliżą gawędząc na świeżym powietrzu.

Zeszłego roku słońce świeciło, miły zefirek powiewał i teraz pewnie pogoda nie zawiedzie ponieważ organizujemy piknik trochę wcześniej. Przygotowania są w toku, wszystko zapowiada się świetnie. Siatkówka jak zwykle znajdzie amatorów. Może uda się znów zorganizować łódkę. Kąpiel w czystym jeziorze jest rozkoszna, z pewnością wielu znęci, dzieciaki to uwielbiają, tak jak i zabawę w białym piaseczku. Proszę tylko nie zapomnieć kąpielowych kostiumów! Poczęstunek będzie jak zwykle obfity: pieczona na ruszcie kiełbasa od polskiego rzeźnika w Baltimore, sałatki, znakomite strucle z makiem i z pewnością jeszcze coś więcej.

W wypadku deszczowej pogody - piknik odbędzie się następnego dnia, czyli w niedzielę. **Prosimy przynieść sobie krzeselka lub koce do siedzenia!** Życzymy wesołej zabawy i do zobaczenia w sobotę 8 września po południu!



### TAD SZULC 1926 -2001

Poznałam go przed kilku laty w naszej Bibliotece, gdy przyszedł w poszukiwaniu książek o Chopinie. Ucieszył się ogromnie znalazł bowiem kilka i to dawno wyczerpanych, trudnych do dostania, zbierał bowiem wówczas materiały do książki o życiu swego ulubionego kompozytora. Gdy wszedł postawny siwy starszy pan, poznałam od razu sławnego amerykańskiego pisarza znanego mi z wielu zdjęć po ukazaniu się w 1995 r. jego biografii *Pope John Paul II*. Wiedziałam, że urodził się w Warszawie, ale zdziwiłam się jednak gdy odezwał się czystą piękną polszczyzną. - Moja rodzina - opowiadał mi później - była jedną z rzadkich półżydowskich rodzin z polskim herbem nadanym przez króla za zasługi dla Rzeczypospolitej.

W domu Szulców, w ładnej willowej dzielnicy Waszyngtonu, przed Wielkanocą stała miska pełna polskich pisanek. Ściany wychodzącego na ogród gabinetu i kilku innych pokoi wypełnione były książkami, wśród nich i półka polskich klasyków. Sienkiewiczza darzył szczególnym umiłowniem, miał też ładną kolekcję skamandrytów - Tuwima, Wierzyńskiego, Słonimskiego, Lechonia... Jedną z gablotek wypełniały artystyczne pamiątki z Polski. Na ścianach wisiły jego zdjęcia z ludźmi o których pisał: z Fidelem Castro, kilka z Janem Pawłem II i też z Wojciechem Jaruzelskim. Czołowe miejsce zajęło duże powiększenie obwoluty jego książki: *Chopin in Paris: The Life and Times of the Romantic Composer*.

Ojciec Tadeusza pracował w Polskiej Agencji Handlu Zagranicznego na różnych placówkach zagranicznych. Była to rodzina zamożna i gdy chłopiec miał dziesięć lat wysłano go do szkoły w Szwajcarii. Tylko dwa razy wrócił do Polski na wakacje. Wojna zastała go we Francji, gdzie spędzał z matką lato. Udało im się potem przez Portugalię przedostać do ojca, który był w Brazylii. Tam Tadeusz kontynuował

naukę w szkole średniej i na wydziale humanistycznym uniwersytetu, tam też rozpoczął swą pierwszą pracę dziennikarską. W tych Brazylijskich latach w rodzinie i wśród przyjaciół Tadeusz przebywał w polskiej atmosferze i mówił stale po polsku. Miał 21 lat gdy przybył do Stanów Zjednoczonych i jego kariera dziennikarska przybrała zawrotne tempo. Miał nieprzeciętny talent pisarski, błyskotliwą inteligencję, doskonałą pamięć, znajomość, kilku języków i ogromną ciekawość życia. Kontakty rodzinne otwierały mu też drzwi w sferach artystycznych i politycznych. Ożenił się młodo z Amerykanką. Początkowo Tad (jak się podpisywał) miał bazę w Nowym Jorku, ale gdy został korespondentem *New York Timesa*, podróżował po całym, świecie, wszędzie gdzie tylko wrzało: Formoza, Tajlandia, Filipiny... Awansował szybko na korespondenta w Azji, potem w Ameryce Łacińskiej. Był obecny w Buenos Aires, gdy obalono prezydenta Perona. Potem przez rok przebywał na Kubie i napisał biografię Castro. Gdy przeniesiono go do Waszyngtonu, co było wielkim honorem, przyszły dlań lata ciekawe i wesołe, gdyż znał od dawna Kennedych i widywał ich często.

Gdy Tad Szulc został głównym korespondentem na wschodnią Europę, odmówiono mu polskiej wizy, więc musiał założyć kwatery w Pradze. Był to rok 1968 i przeżywał z Dubczekiem Praską Wiosnę. Pozostał w Pradze do czasu gdy wkroczyły wojska sowieckie i go wyrzucono. Nie oderwał się też nigdy od swoich polskich korzeni, utrzymywał bliski kontakt z rodziną i Polakami w Brazylii, gdzie tylko go losy rzuciły spotykał Polaków, ludzi wybitnych, twórczych. Nie brakowało mu okazji do polskich pogawędek, chętnie też o Polsce pisał. Gdy tylko dostał wreszcie wizę, w czasie swych wizyt w PRLu z ciekawością rozmawiał z przedstawicielami władz dla swoich dziennikarskich celów. Z Jaruzelskim odbył aż pięć konferencji. W 1987 r. gdy „Solidarność” wciąż była zdelegalizowana, spędził w Polsce aż trzy miesiące. Zaprzyjaźnił się z Bronisławem Geremekiem, z Adamem Michnikiem, z grupą, która stworzyła Komitet Obrony Robotników. W wyniku ukazał się duży, bogato ilustrowany artykuł o Polsce w *National Geographic Magazine*. Jeździł potem do Polski często w okresie dalszych przemian. Sporo czasu tam spędził przygotowując biografię Jana Pawła II.

W latach swej kariery dziennikarskiej Tad Szulc pisał reportaże z pięćdziesięciu krajów i wydał 11 książek o charakterze politycznym. W 1972 r. postanowił się jednak usamodzielniać, by trochę mniej podróżować i więcej mieć czasu na pisanie książek. W sumie w swym życiu wydał 25 książek nie tylko politycznych, ale historycznych, biografii i nawet dwie powieści. W ostatnich latach zwrócił swe zainteresowania ku krajowi swych przodków. Jego biografia Jana Pawła II różni się od innych amerykańskich biografii Papieża, gdyż wykazuje prawdziwą znajomość środowiska, z którego wyszedł Karol Wojtyła, i dzięki temu głębsze zrozumienie jego osobowości i motywów działania. Szulc zajął się głównie człowiekiem, opisał chłopca z Wadowic, krakowskiego studenta, aktora, poetę, Polaka w czasie okupacji niemieckiej, wreszcie kardynała i papieża. Jest to pokaźny tom liczący 542 str. Książkę przetłumaczono na kilkanaście języków, oczywiście też na polski. W mgnieniu oka rozprzedano w Polsce 140 tysięcy egzemplarzy i potem jeszcze bardzo dużo.

Tad Szulc opowiadał mi: - Pracując nad tą biografią byłem o naszego Ojca Świętego wiele razy. Książd Dziwisz i ja rozmawialiśmy z nim dużo o romantyzmie polskim, który tak bardzo łączy się z umiłowaniem ojczyzny i jej kultury, Mówiliśmy o Norwidzie, Mickiewiczu i Chopinie. Wtedy zaświtało mi, że jest coś więcej w Polsce, co może zainteresować świat, nie tylko nasz polski Papież.

Umiłowanie Chopina Tad Szulc przejął od swego dziadka. W dzieciństwie nasłuchiwał się dziadkowego grania, wiele też bywał w życiu na szopenowskich koncertach, znał dobrze jego muzykę. Z zapałem zabrał się też do pisania o Chopinie. Sporo materiałów znalazł w Bibliotece Kongresu, sporo ze zbiorów Polish Music Center w Los Angeles i nawet w naszej Bibliotece Polskiej w Waszyngtonie. Na wieczorze autorskim zorganizowanym w Ambasadzie RP Szulc mówił: „Zorientowałem się, że Chopin był nie tylko geniuszem muzycznym, ale szalenie ciekawym przykładem interkulturalizmu. Bo było dlań możliwe przez 18 lat, które spędził we Francji, utrzymać swoją polskość.(...) Utrzymywał kontakt z najwybitniejszymi przywódcami Wielkiej Emigracji, a jednocześnie żył głównie w paryskim środowisku artystycznym”. W swej książce Tad Szulc wskrzesił atmosferę, w jakiej toczyło się dojrzałe życie kompozytora. *Chopin in Paris*(1998r.) to książka, którą się czyta jak najciekawszą powieść, jest tam też 16 znakomitych fotografii Chopina, jego rodziny i przyjaciół. Zbieranie tych materiałów zabrało Szulcowi trzy lata, pisanie zajmowało mu zawsze najmniej czasu. Mógł pisać po 14 godzin dziennie przez wiele dni, często nocami, potem już niewiele poprawiał.

Ostatnia książka Szulca - *To Kill the Pope* (2000 r.) to powieść i nawet sensacyjna. Jest tam wątek identyczny z zamachem na naszego Papieża. Autor po mistrzowsku opisał autentyczne sytuacje choć cała intryga polityczna z tym zamachem związana dzieje się wśród ludzi o zmyślonych nazwiskach. Osia jest poszukiwanie istotnych powodów zamachu i jego ręki kierującej.

Tad Szulc pracował zawsze intensywnie, z wielkim zapałem i przyjemnością. Jego twórcza praca przyniosła mu wiele zaszczytów. Drukował artykuły w najpoważniejszych czasopismach Stanów Zjednoczonych. Był kawalerem francuskiej Legii Honorowej. Dostał między innymi złote medale za najlepszą książkę roku - *The Illusion of Peace*, za biografię: *Fidel: A Critical Portrait* i za *How The World Was Changed Since World War II*. Był członkiem najbardziej prestiżowego w Ameryce stowarzyszenia naukowców i artystów o poważnych osiągnięciach - Cosmos Club. I też naszej skromnej Biblioteki Polskiej w Waszyngtonie, którą corocznie wspierał dotacją.

Mamy w naszej Bibliotece trzy jego ostatnie książki w języku angielskim i jedną w polskim tłumaczeniu.

**Alina Żerańska**



## KĄCIK INTERNETU

## PODZIĘKOWANIE

Członkowi naszego Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Polskiej, który pragnie zachować anonimowość, serdecznie dziękujemy za dar dziewięciu ładnych i wygodnych fotelików, bardzo Bibliotece potrzebnych. Także dziękujemy panu **Dariuszowi Kwiatkowskiemu** firmy **Cracovia** za przewiezienie ich do naszej Biblioteki i zabranie starych.

Dziękujemy za dotację **Joannie Piotrowskiej**. Także za dotacje otrzymane zamiast kwiatów na pogrzeb Ludwika Żerańskiego, które przesłali: **Evy Messell, Halina Wąsowska, Walter Zachariasiewicz, Barbara i Charles Bringay, Thursday Morning Garden Club, McLean Postcomers i Jeanne McChesney**. W sumie wpłynęło z tej smutnej okazji - 450 dol.

Przypominamy, że Biblioteka nasza jest organizacją nie-dochodową i dotacje można użyć na potrącenia w sprawozdaniach podatkowych.



## POŻEGNANIE

Odszedł od nas **Ludwik Żerański**, współzałożyciel Biblioteki, członek zarządu od samego jej powstania, skarbnik przez szereg lat. Przyczynił się ogromnie do rozwoju Biblioteki. Zwoził dziesiątki kartonów książek, darów od byłych kombatantów, dyżurował przez wiele lat prawie w każdy wtorek, sortował, układał, witał czytelników, pokazywał, zachwalał, wspierał artykułami nasze *Wiadomości*. Wielka to była strata dla Biblioteki gdy zdrowie zmusiło go zeszłego roku do zrezygnowania.

Ludwik Żerański urodził się w 1915 r. we Lwowie. W 1939 r. ukończył Politechnikę Warszawską. Zmobilizowany latem jako podporucznik rezerwy walczył we wrześniu z nawałą niemiecką. Wzięty do niewoli spędził pięć lat w obozie w Murnau. Po uwolnieniu wstąpił do Polskiej Brygady Spadochronowej stacjonującej w Niemczech. Przez całe życie pracował jako inżynier, ale w sercu pozostał zawsze żołnierzem Rzeczypospolitej. Gdziekolwiek mieszkał organizował i prowadził Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Po przybyciu do metropolii Waszyngtonu w 1972 r. włączył się wnet do lokalnego oddziału SPK, gdzie przez wiele lat był skarbnikiem a pod koniec istnienia organizacji pełnił też obowiązki redaktora i prezesa w jednej osobie. Był jednocześnie czynnym członkiem Polish American Arts Association, aż do powstania Biblioteki Polskiej, której oddał się całą duszą. Za wrześniową walkę 1939r. w obronie ojczyzny został odznaczony krzyżem i medalem a za pracę społeczną całego życia krzyżem zasługi.



## WITAMY NOWYCH CZŁONKÓW

**Nancy L. Bennet, Joanna Jaso, Charlotte R. Kasprzak, Magdalena Maczyńska, Karolina Marzecka, Martin Ossowski, Piotr Poltorak, Katarzyna E. Tomaszewski, Tessa Zając-Fine, Joanna Dubaj, Małgorzata Kajta, Monika Kozłowski, Katarzyna Malesa, Keith Norbutt, Joanna Piotrowska, Barbara Saunders-Lasko i Stanisław Szybalski** - już należą do naszej bibliotecznej rodziny.

Prosimy często odwiedzać Bibliotekę!



## KRONIKA KULTURALNA

W czerwcu w konsulacie generalnym Stanów Zjednoczonych w Krakowie **Wisława Szymborska** odebrała dyplom honorowego członka Amerykańskiej Akademii Sztuki i Literatury. W uzasadnieniu przyznania tego honoru naszej laureatce Nagrody Nobla napisano: „Wisława Szymborska jest nie tylko jednym z najbardziej wyrafinowanych poetów żyjących współcześnie, ale także najlepiej zrozumianych. W wierszach zadziwiających różnorodnością i głębią z humorem i przenikliwością opisuje, czym było życie w epoce głębokich przewartościowań intelektualnych”.

W poczet 75 członków honorowych Akademii wpisano do tej pory tylko dwoje Polaków: Magdalenę Abakanowicz i Krzysztofa Pendereckiego. Członkiem zwyczajnym Akademii jest Czesław Miłosz.

30 czerwca **Czesław Miłosz** ukończył 90 lat. Mimo tego wieku autor *Doliny Issy* jest teraz u szczytu swej twórczej potencji. Jego dzieła przez wiele lat były w Polsce na indeksie. Do elegancji należało przyznać się na przyjęciach, że czytało się jednak jego książki wydawane przez Instytut Literacki paryskiej *Kultury*. Po otrzymaniu przez Czesława Miłosza Nagrody Nobla przestał być owocem zakazanym. Ponadto zaczął przyjeżdżać do ojczystego kraju z Kalifornii, gdzie był wykładowcą na uniwersytecie Berkeley. Jego utwory pokazały się w polskich księgarniach. Po upadku komunizmu przyznano mu w Krakowie tytuł honorowego obywatela miasta i otrzymał klucze do własnego mieszkania. Teraz przebywa tam często, przychodzi na spotkania, zjazdy, konferencje, występuje w telewizji, udziela chętnie wywiadów. W swych latach 80. Miłosz napisał najlepsze książki. *ZaPieska przydrożnego* otrzymał Nagrodę Nike. Teraz jest w projekcie udzielenie mu tejże nagrody za tomik wierszy *To*. Jest głównym pisarzem polskim (choć pochodzenia litewskiego) o światowej sławie. Bowiem Szymborska doznała wielu zaszczytów, ale jej twórczość jest zaiste maleńka. Ryszard Kapuściński cieszy się wielką sławą, ale jego tematyka jest raczej globalna, a ogromnie popularny i ceniony Stanisław Lem to raczej pisarz światowy, niż polski.

W naszej Bibliotece książki Miłosza zajmują całą półkę. Mamy też kilka doskonałych angielskich tłumaczeń.

30 sierpnia odbędzie się światowa prapremiera nowej ekranizacji **Quo Vadis** w reżyserii Jerzego Kawalerowicza w auli Pawła VI w Watykanie. Znajduje się ona na terenach dawnych ogrodów Nerona, które były terenem męczeństwa pierwszych chrześcijan. Sceny owe z powieści Sienkiewicza zostały włączone do filmu. W filmie wystąpią: Paweł Delong, Magdalena Mielcarz, Bogusław Linda, Danuta Stenka, Michał Bajor i Franciszek Pieczka. Muzykę skomponował Jan Kaczmarek. Polską premierę *Quo Vadis* zaplanowano na 9 września w Warszawie.